

Erna Pomierancewa

O współzależności funkcji estetycznej i informacyjnej w różnych gatunkach prozy ustnej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 81/1, 297-302

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ERNA POMIERANCEWA

O WSPÓLZALEŻNOŚCI FUNKCJI ESTETYCZNEJ I INFORMACYJNEJ W RÓŻNYCH GATUNKACH PROZY USTNEJ

Wśród współczesnych radzieckich badaczy folkloru niemal powszechnie przyjęło się określenie gatunku sformułowane przez W. J. Proppa w znanej pracy o gatunkowej strukturze folkloru rosyjskiego¹. Szczególnie cenne jest w tej definicji uwzględnienie specyfiki folkloru jako sztuki synkretycznej: gatunek rozumiany jest tu jako zespół utworów połączonych jednością poetyki, funkcji społeczno-obyczajowej oraz formy wykonania.

Z zestawienia tych trzech wyznaczników gatunkowych można również wyprowadzić podział prozy ustnej na dwa wielogatunkowe rodzaje: prozę baśniową i niebaśniową [*skazocznaja i nieskazocznaja proza*]. Każdy z nich posiada własną formę wykonania, swoistą funkcję społeczno-obyczajową i, co najważniejsze, własny system gatunków, zespolonych w pierwszym przypadku dominacją funkcji estetycznej, w drugim zaś dominacją funkcji informacyjnej².

Tak np. bajki czarodziejskie i obyczajowe mogą różnić się od siebie dość znacznie: systemem obrazowania, typem kompozycji, stylem; różniąc się funkcjonalnie w szczegółach, w charakterze niektórych funkcji drugorzędnych, w orientacji na takie czy inne audytorium, w tendencjach bądź do rozśmieszania, wyśmiewania czy przejmowania strachem, bądź też zadziwiania wyobraźni słuchaczy i porywania ich poetyckością opowieści, pozostają mimo to powiązane ze sobą dominantą estetyczną.

[Erna W. Pomierancewa (ur. 1899), radziecka folklorystka, od wielu lat profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, autorka m.in. książek: *Mordowskie skazki* (1955), *Russkije narodnyje skazki* (1969), *Mifologiczeskije piersonaży w russkom folklorie* (1975) i *O russkom folklorie* (1977).

Przekład według: E. W. Pomierancewa, *Sootnoszenije estietičeskoj i informacyjnojj funkcij w raznych žanrach ustnojj prozy*. W zbiorze: *Problemy folkłora*. Moskwa 1975, s. 75—81.]

¹ W. J. Propp, *Žanrowyj sostaw russkogo folkłora*. „Russkaja literatura” 1964, nr 4, s. 58—77.

² Mówiąc o funkcji informacyjnej mam na myśli informację semantyczną.

Mistrzem tego rodzaju prozy jest ten, kto opowiada lepiej, barwniej, bardziej frapująco.

Znaczne różnice występują pomiędzy bajkami czarodziejskimi, nowelistycznymi, obyczajowymi a bajkami o zwierzętach, anegdotami i niebylicami [bajdy, adynata]. We wszystkich jednak gatunkach prozy baśniowej dominuje funkcja estetyczna, czyniąca z nich poetycki wymysł, zespala ją w jeden rodzaj.

Jakkolwiek różniłyby się byliczka, legenda, podanie historyczne: materiałem (*Stoff!*), postaciami, zorientowaniem teleologicznym, jednoczy je wspólna funkcja-dominanta: przekazać informację, powiadomić o tym, co zaszło, o zdarzeniu, bohaterze, duchu, świętym. Największy sukces odniesie tutaj ten opowiadający, który opowiada najbardziej wiarygodnie i szczegółowo.

W prozie niebaśniowej, niezależnie od tego, czy opowiadanie ma charakter dydaktyczny, moralizujący czy patriotyczny, dominuje moment poznawczy. Jest to przede wszystkim komunikat, tj. informacja semantyczna.

Skrajnymi gatunkami prozy ustnej są w tym kontekście z jednej strony niebylice z ich świadomym negowaniem sensownej informacji, z drugiej zaś byliczki — relacje naocznych świadków, memoraty [opowieści-wspomnienia], z najsilniej wyrażoną funkcją informacyjną, orientacją na „prawdę”. Pozostałe gatunki prozy ustnej stanowią stopnie pośrednie, określane każdorazowo przez relacje podstawowych funkcji pomiędzy skrajnymi biegunami.

Różnica między tymi dwiema odmianami prozy ludowej nie ma charakteru formalnego — jak słusznie zauważa W. J. Propp. — Zakłada ona odmienny stosunek do rzeczywistości jako obiektu twórczości artystycznej; normy estetyczne obu odmian są całkowicie różne⁸.

Tak więc powszechnie znane opowieści o kuszeniu przez diabła: legendy o diable i bogobojnym mnichu, popularna w środowiskach robotniczych opowieść o kowalu i diable, bajka o tym, jak to zły białogłowie udało się lepiej niż diabłu powaśnić małżonków — wszystkie te odmiany łączy ta sama główna postać; tu np. jest to podobny obraz diabła: jednakowo przedstawia się jego wygląd zewnętrzny i rodzaj jego intryg, podobna jest kompozycja opowieści, której momentem centralnym jest spotkanie człowieka z diabłem. Tylko jednak w pierwszym przypadku mamy do czynienia z faktograficzną informacją o rzeczywistym wydarzeniu — spotkaniu z diabłem, w drugim ze zjadliwą satyrą społeczno-obyczajową skierowaną przeciwko fabrykantowi, w trzecim wreszcie z żartobliwą opowieścią o wrednej babie, która okazała się gorsza od czarta. Racją bytu dla drugiego i trzeciego opowiadania jest wyłącznie ich wartość estetyczna. Pierwsza opowieść może być nośna, znacząca, interesująca również w najbardziej niewybrednej interpretacji. W tym

⁸ Propp, *op. cit.*, s. 60.

przypadku punkt widzenia opowiadacza określa narrację pod względem funkcjonalnym.

Niełatwo bez popadania w scholastykę przeprowadzić wyraźną granicę między różnymi gatunkami prozy ustnej, które nieustannie na siebie oddziałują i z łatwością przeobrażają się jeden w drugi; trudno wykreślić taką granicę nawet pomiędzy rodzajami prozy ustnej. Tutaj również, mówiąc słowami W. G. Bielińskiego, „linie demarkacyjne istnieją bardziej hipotetycznie aniżeli realnie”⁴.

Każdy utwór prozy ustnej, każdy jej gatunek, a tym bardziej rodzaj ma charakter wielofunkcyjny. Niezależnie jednak od tego, że poszczególne funkcje są tu nawzajem powiązane, ściśle ze sobą zespolone, trudne do wyodrębnienia, w każdej informacji, zwłaszcza w momencie jej przekazywania, można dostrzec, odczytać i wydzielić funkcję dominującą. Istotną rolę odgrywa przy tym forma wykonania. W zależności od tego, jak wykonawca przekazuje tekst, w jaki sposób eksponuje to, co pragnie zakomunikować swym słuchaczom, w jaki sposób posługuje się przy tym środkami gestu, mimiki, intonacji, kształtuje się prymarna funkcja jego opowieści. W martwym zapisie funkcja ta jest mniej widoczna.

Badanie współzależności funkcji w utworze folklorystycznym utrudnia także i to, że utwór taki odznacza się permanentną dynamiką, wariantowością, zmiennością wszystkich swych elementów, a zatem zmiennością struktury, w konsekwencji zaś także zmiennością wzajemnych relacji pomiędzy różnymi jej funkcjami.

Mimo to badanie relacji zachodzących między dwiema podstawowymi funkcjami (estetyczną i informacyjną) w oddzielnych utworach, gatunkach czy rodzajach jest możliwe. Nawet jeśli utwór jest wyraźnie zorientowany na faktograficzność, przekazywana w nim informacja nie jest całkowicie pozbawiona jakości estetycznej i na odwrót. Jednakże, jak już stwierdziliśmy, jedna z tych funkcji bywa zwykle funkcją dominującą, determinuje sposób opowiadania i reakcję audytorium. Jedna przeważa kosztem drugiej, na co wykonawca przystaje z łatwością. Tak np. funkcja informacyjna, charakterystyczna dla prozy niebaśniowej, może również występować w bajce. Odgrywa ona istotną rolę w tzw. bajkach historycznych, minimalną zaś w bajkach zwierzęcych czy czarodziejskich, w których zostaje stłumiona przez funkcję dydaktyczną oraz zorientowanie bajki na świat poetyckiej fantazji. We wszystkich jednak bajkach, niezależnie od gatunku, na miejscu pierwszym stoi zespalająca je funkcja estetyczna. Rasowa faktograficzna byliczka jest funkcjonalnie przeciwstawna wobec anegdoty, nawet jeśli ich kluczowe obrazy i wątki [siużety] formalnie sobie odpowiadają. W jeszcze większym stopniu przeciwstawiają się sobie wzajemnie byliczka i podanie historyczne z jednej strony oraz niebylica z drugiej.

⁴ W. G. Bieliniskij, *Počnoje sobranije soczinienij*. Moskwa 1956, t. 10, s. 318.

Zmiana funkcji wątku jest szczególnie wyrazista przy przenikaniu wątku folklorystycznego do literatury. Tak np. rozpowszechnione zaboronne memoraty (byliczki) o nieczystej sile uzyskują w opowiadaniu Erwina Strittmattered pt. *Diabelski nóż* całkowicie odmienną funkcję, głównie dzięki zakończeniu utworu, w którym opowieść dziadka o diabelskich wybrykach została skonfrontowana ze złośliwymi kłamstwami w gazecie⁵. Podobnie zmienia się funkcja popularnych wątków folklorystycznych w *Bieżyńskiej łące* Iwana Turgieniewa. To samo dotyczy funkcjonalnej dominanty w różnych gatunkach i rodzajach prozy ustnej, choć niekiedy jest ona tak nieuchwytna, że tylko z najwyższym trudem można ją określić. Wszędzie mamy jednak do czynienia z tym samym zjawiskiem: funkcja utworu zdeterminowana jest przez system, w którym żyje dany wątek.

Funkcja opowieści folklorystycznej zależy zarówno od miejscowej tradycji, jak i od indywidualnego potraktowania wątku oraz charakteru audytorium. W obwodzie włozymierskim np. każdy starszy mieszkaniec wsi wie co nieco o czarownikach, a nierzadko może również opowiedzieć o ich działalności. Repertuar tych wątków nie jest zbyt obfity, są one raczej wciąż powtarzane. Są to opowieści o „zepsuciu” prosięcia czy krowy, o rzuceniu uroku na młodych, o ciężkim konaniu czarownika, o pakcie czarownika z diabłem itd. Pomimo ograniczonej liczby wątków opowieści takie są niezwykle urozmaicone. Źródłem owej różnorodności jest interpretacja opowiadającego; te same wątki opowiedziane przez dyrektora muzeum, lekarkę, nauczycielkę, traktorzystę, leśnika, niepiśmienną staruszkę, jawią się w różnym oświetleniu. Zachowując nadal swoją wartość informacyjną, różnią się między sobą teleologiczną orientacją, przedmiotem informacji; są to albo opowieści o potędze czarnoksiężstwa, albo o skutkach hipnozy czy ciemnocie miejscowego ludu itd.

Charakter pierwotnego memoratu może się zmieniać funkcjonalnie na skutek wielokrotnego powtarzania. Jedna i ta sama opowieść o tym, jak to czarownica w odwecie za jej zlekceważenie poszczyła lekarkę psami, całkiem inaczej zabrzmiała w relacji nauczycielki i staruszki-kołchoźnicy, choć obie opowiadały o „fakcie” i powoływały się na świadectwo samej poszkodowanej.

Wszystkie liczne i różnorodne byliczki zanotowane przeze mnie w obwodzie włozymierskim opierają się na lokalnej tradycji ustnej, która determinuje reprodukcję wątków, oraz na wciąż żywej w tamtych stronach wierze w moc czarów, gwarantującej autentyczną reakcję środowiska odbiorczego. Funkcja estetyczna w tych opowieściach wprowadzie

⁵ E. Strittmatter, *Izbrannoje*. Moskwa 1971, s. 398. [Polskie tłumaczenie opowiadania *Diabelski nóż* ukazało się w tomie: E. Strittmatter, *Zapiski w wiejskim kalendarzu*. Przełożył E. Wachowiak. Poznań 1971. Brak jednak w jego zakończeniu motywu gazetowych kłamstw, o których pisze autorka. — Przypis tłum.]

występuje, nie jest jednak ich dominantą, choć wszyscy opowiadacze, co zupełnie zrozumiałe, starają się mówić jak najbardziej zajmująco i efektownie. Taka była np. pełna humoru opowieść krajoznawcy, jak to miejscowy „czarownik” przy pomocy hipnozy wystawił go na pośmiewisko całej wsi.

W prozie niebaśniowej, niezależnie od gatunku, szczególnie istotny jest stosunek opowiadacza do materiału wątku, jego orientacja na „prawdę” lub „wymysł”. Bardzo często opowiadacze kończą swe wypowiedzi podkreśleniem ich autentyczności, biją się w piersi, przysięgają, że opowieść jest czystą prawdą. Przykłady tego rodzaju można by mnożyć. Odsłaniają one dominującą w opowiadaniu funkcję informacyjną; może to być relacja o strasznym, niezwykłym, często niewytłumaczalnym zdarzeniu, zawsze jednak o „fakcie”.

Wystarczy jednak, że opowieści tego rodzaju zyskują nieco zabarwienia ironią czy nieprawdopodobieństwem, a już ich dominująca funkcja informacyjna schodzi na plan dalszy, ustępując miejsca innej dominancie. Również opowiadacz traktuje zwykle siebie w takich sytuacjach już nie jako świadka zaistniałego faktu, lecz jako „wirtuoza” zajmującej gawędy; może nawet chwalić się, że to on sam wymyślił opowiedzianą właśnie „bajkę”. Zmianie ulega plan narracji, wątek prezentowany jest już w innej tonacji, w innym też świetle ukazywany jest obraz demonicznego świata. Byliczka przeobraża się w bajkę, która posługuje się co prawda schematem byliczki, ale problem rzeczywistej wiarygodności przestaje być dla niej istotny. Sama struktura funkcji dominujących w prozie ustnej jest niekiedy tak chwiejna, że przynależność informacji do jednego czy drugiego rodzaju łatwo podlega wahaniom. Tak np. opowieści o tym, jak to ktoś wziął pień drzewa za leśnego ducha, bednarza za antychrysta, barana za czarta, jak ktoś, opanowany zabobonnym lękiem, rozśmieszył wszystkich wołaniem o pomoc — opowieści takie nie wykraczają jeszcze poza ramy prozy niebaśniowej. W humorystycznych historiach tego rodzaju: (wysmiewających łatwowiernych i przesądnych ludzi, nie zaś samą wiarę jako taką) informacja zmienia wprawdzie przedmiot, dominanta informacyjna zostaje jednak utrzymana.

Inaczej przedstawia się sprawa z anegdotami parodiującymi byliczkę; zadają jej one druzgocący cios. Funkcjonalnie są przeciwstawne byliczce, następuje w nich zmiana dominanty, wątek wykracza poza granice prozy niebaśniowej. Anegdoty takie, coraz częściej występujące w dokumentacji terenowej z ostatnich lat, unicestwiają byliczkę jako gatunek. Zachowując formalnie postać byliczki, negują jednocześnie jej istotę: informacyjność zastępowana jest kpiną, ostrą parodią, wymysłem. Funkcja informacyjna zostaje w nich całkowicie zanegowana. Nie może ich opowiadać człowiek, który choć na jotę wierzy w zabobonne przestanki leżące u podstaw opowieści, przez nią same obalane.

Zmiana dominanty zachodzi często nie tylko na skutek działania przy-

czyn natury zasadniczej, zwycięstwa tych czy innych tendencji w ewolucji tradycji folklorystycznej w ogóle, ale również w wyniku zaistnienia sytuacji przejściowych: nastroju opowiadacza, reakcji audytorium itd. W Latgalii [wschodnia Łotwa] miałam okazję być świadkiem następującej sytuacji. Sprowokowany moimi pytaniami leśniczy zaczął z niejakim zażenowaniem snuć opowieści o spotkaniach pijanych czy przesądnych ludzi z leśnym duchem, diabłem, domowym skrzatem, później zaś, ośmielony zainteresowaniem audytorium, nie podającego w wątpliwość istnienia diabła, podniecony replikami słuchaczy, wspomnieniami o niedawnych „autentycznych” spotkaniach ich znajomych z duchem leśnym, wodnikiem, diabłem, zmienił ton i zaczął opowiadać o wielu nie wyjaśnionych, lecz „prawdziwych” faktach, jednoznacznie przemawiających za istnieniem „siły nieczystej”. W tym konkretnym przypadku zwyciężyła zatem poznawcza funkcja informacyjna.

Jeśli przyjrzymy się losom byliczki i bywalszczyzny [opowieść o zdarzeniach rzeczywistych], ich ustawicznemu przeobrażaniu się we współczesnym repertuarze w bajkę i anegdotę, dojdziemy do wniosku, że w tym procesie, w nieustannej ewolucji współczesnego folkloru, widoczną przewagę w prozie ustnej zyskuje funkcja estetyczna, wypierająca dominantę informacyjną. Jednocześnie można zauważyć, że podania historyczne, skazy, wspomnienia o rewolucji czy wojnie przyciągają uwagę dzisiejszych słuchaczy bardziej niż tradycyjna bajka. Zwycięstwo funkcji informacyjnej nad estetyczną opiera się w tym przypadku na aktualności treści, na zainteresowaniu nimi ze strony audytorium.

Analizując współzależności różnych funkcji, należy pamiętać o stwierdzeniu A. Molesa, który pokazał, że to właśnie w naturze reakcji wywołanych przez komunikat należy szukać różnicy dzielącej treść semantyczną od estetycznej⁶.

Funkcja-dominanta determinująca strukturę utworu jest zatem najbardziej wiarygodnym wyznacznikiem rodzajowym prozy ustnej. W zależności od niej utwory zbieżne w warstwie fabularnej mogą należeć do różnych gatunków czy nawet rodzajów. Jest rzeczą zrozumiałą, że ostateczną klasyfikację konkretnych utworów prozy ustnej można przeprowadzić jedynie przy uwzględnieniu całokształtu cech gatunkowych.

Ponieważ funkcja jest kategorią dynamiczną, podatną na zmiany, jej badanie w różnych gatunkach, a tym bardziej badanie współzależności wielu funkcji w jednym lub w kilku gatunkach czy nawet rodzajach prozy ustnej, winno być prowadzone w aspekcie historycznym i nie może się ograniczać do zastosowania synchronicznej metody analizy, tak produktywnej w innych dziedzinach badań folklorystycznych.

Przełożył Roman Mazurkiewicz

⁶ A. Moles, *Teorija informacyi i estietičeskoje wosprijatije*. Moskwa 1966, s. 201.